Po konfiskacie nakład drugi!

Nr. 15. Kraków, Poniedziałek dnia 10 Listopada 1919 r. Rok I.

HASŁO POLSKIE

PISMO TYGODNIOWE, POTĘDZE PAŃSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONE.

WYCHODZI CO PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7 RANO.

Prenumerata wynosi:	Cena numeru	Cena ogłoszeń:
Rocznie . . . . K 28·—	**60 hal.**	zwyczajne za wiersz . . . . K 1·—
Kwartalnie . . . . „ 7·—		nadesłane „ „ . . . . „ 2.

Adres Redakcyi i Administracyi: **Kraków, ul. Studencka L. 2.** **Pocztowe konto czekowe nr. 142327.**

Pr. III 72/19—1.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy, na wniosek Prokuratury, orzekł w myśl § 493 pk., że zamieszczony w nr. 13 czasopisma „Hasło Polskie“ z daty: Kraków, dnia 27 października 1919 r., pod tytułem: „Sędziowie“, zawiera znamiona występków z §§ 300, 302 i 491 kk., oraz art. V i VIII z ustawy z dnia 17/12 1862 (L. 8) 63 Dzpp., zakazuje się rozszerzania tego artykułu i zatwierdza zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę, a skonfiskowane egzemplarze mają być zniszczone,

albowiem

w artykule tym autor przez wyszydzania, nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy, usiłuje poniżyć w powadze rozstrzygnienia władz (sądów wojskowych) i pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw poszczególnym organom rządu ze względu na ich urzędowanie, dalej pobudzić mieszkańców państwa do nieprzyjaznych stronnictw przeciw sobie, nadto bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych obwinia sądy wojskowe o pogardliwe przymioty i taki sposób myślenia, wreszcie z powodu toczącej się w sądzie wojskowym rozprawy karnej pozwala sobie we fałszywem świetle przedstawiać wyniki procesu i przez to wywierać wpływ na opinię publiczną.

Równocześnie poleca się Redakcyi tegoż czasopisma, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronicy pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie umieściła.

Sąd okregowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 28 października 1919.

Podpis nieczytelny.

Bolszewizm, to sprawowanie przez żydów władzy nad społeczeństwem chrześcijańskiem. Bolszewizm, a raczej żydostwo dąży do utrwalenia tej władzy przez wytępienie wykształconych warstw społeczeństwa, by zastąpić je inteligencyą żydowską oraz przez steroryzowanie ludu i robotników, by kornie znosili ohydne jarzmo i cierpliwie pracowali na nowych panów. Środkami, które do tego celu prowadzą, to masowe mordy tysięcy ludzi, głód, deprawowanie na wszelki sposób szerokich warstw ludności, socyalizacya czyli ogólna prostytucya wszystkich nieżydowskich kobiet, demoralizowanie i degenerowanie dzieci, tortury fizyczne i moralne, dzikie niszczenie wszystkiego, co jest kulturą, postępem, dostatkiem. Takim był bolszewizm na Węgrzech, takim był i jest on w Rosyi.

W Polsce oficyalnego bolszewizmu nie udało się dotąd żydom zaprowadzić. Krwawe orgie nie święcą dotąd tryumfów. Nie mamy „czerezwyczajek“ złożonych z żydowskich wyrostków, jak to jest w Rosyi, któreby codziennie setki inteligentów zmiatały z karabinów maszynowych. Różne Lole i Chajny wylęgłe z ghetta żydowskiego, nie pławią się we krwi gojów, nie palą ludzi żywcem. A jednak...

A jednak widzimy, że w Polsce inteligencya zepchnięta i codzień spychana jest w coraz głębszą otchłań proletaryzacyi. Dziś urzędnik czy profesor, to synonim nędzarza, człowieka, któremu dosłownie brak chleba powszedniego. Ci tylko, którzy wysługują się żydostwu, którzy chętnie maczali i maczają wraz z żydami ręce we wszelkich brudnych interesach, ci opływają w dostatki, tym nie brak niczego.

Ale nie tylko inteligencya ginie z nędzy. Robotnik i rzemieślnik polski po miastach ugina się również pod brzemieniem braków. Najjaskrawszym tego przykładem jest Kraków, ta najsilniejsza w Polsce twierdza żydostwa.

Cierpienia, jakie przechodzi obecnie ludność Krakowa da się porównać tylko z tą nędzą, jaką znamy z opisów w Petersburgu, Moskwie i innych centrach bolszewizmu.

Kraków dziś, tuż po ukończeniu żniw, nie ma chleba. Kraków, pod którego bramami rozciągają się złoża węglowe, nie ma czem palić.

Węgla, chleba i cukru brak w Krakowie tylko dla polskiej, chrześcijańskiej ludności!

Żydzi mają wszystkiego poddostatkiem. Z żydowskich piekarń pochodzące bułki 2-dekagramowe, zmuszeni jesteśmy kupować i płacić za nie po 2 korony. 78 deka ważący bochenek chleba w żydowskim pasku kosztuje 18 koron.

Zima się rozpoczyna,

Skonfiskowano!

Prowokacya.

„Nowy Dziennik" nr. 244 z 7 b. m. 1919 r.

„**Warszawa**. (Tel. wł.) Rabinat warszawski odbył narady z klubem sejmowym przy Tymcz. Żyd. Radzie Nar. w sprawie akcyi przeciwko przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu. — Rabinat warszawski zamierza udać się do przywódców wszystkich partyi sejmowych, tak z prawicy, jak i z lewicy, i zwrócić uwagę na **niesłychaną krzywdę, jaką się wyrządzi religii żydowskiej na wypadek wprowadzenia w życie przymusowego spoczynku niedzielnego**“.

* * *

Żydostwo w Polsce szaleje, gdyż nadzieja, że naród polski zginie w czasie wojny światowej, zawiodła. Przez cały czas trwania tych strasznych zapasów, ta dzicz azyatycka, nazywająca Polskę „trupem gnijącym“, cieszyła się niezmiernie na samą myśl, że naród polski popadnie jeszcze w większą niewolę i zginie już zupełnie, na zawsze. Stało się jednak inaczej. Nie tylko naród polski nie zginął, ale odzyskał swą niezawisłość polityczną, że te właśnie potęgi, które miały go zdławić i usunąć z drogi „samodzierżawnych“, a udających tylko postępowych, żydów, runęły. Żydzi jednak zabezpieczyli się, jak zresztą zawsze, na dwa fronty, umieli opanować koalicyę i zwrócić ją przeciwko nam. Opanowawszy zaś, zaczynają już zupełnie jawnie budować w Polsce państwo żydowskie. Że tak jest dowodzą tego niezbite fakty. Jednym z takich faktów to obecnie aktualna sprawa święcenia niedzieli.

Wszystkie pisma żydowskie bez wyjątku są przepełnione artykułami, nawołującymi do gwałtownego reagowania przeciw ustawie o spoczynku niedzielnym. Żydzi, te rozkładcze elementy, wypełzli na zawołanie z różnych zatęchłych żydowskich kryjówek i krzyczą, ile sił tylko im starczy, że spoczynek niedzielny to dla nich ruina ekonomiczna i mają na tyle czelności, że odważają się nawet zwracać do chrześcijańskich posłów, aby przeciw tej ustawie działali. Postanowili oni za wszelką cenę ustawę utrącić, a jak podaje na wstępie cytowana wiadomość, rabinat warszawski uważa wprowadzenie tej ustawy za **„niesłychaną krzywdę, jaką się wyrządzi religii żydowskiej”**.

A więc doczekaliśmy się tego, że wprowadzenie spoczynku w niedzielę, jest wyrządzeniem krzywdy religii żydowskiej, ale kupczenie w niedzielę nie krzywdzi chrześcijan, ani nie obraża ich uczuć religijnych. **To jest prowokacya, jakiej nie zaznały dzieje.**

Skonfiskowano!

ale nie wolno nam zwlekać. Praw swych

i honoru będziemy bezwzględnie bronić i musimy zwyciężyć!

Ustawa o bezwzględnym spoczynku niedzielnym musi być uchwalona!

Ufamy naszym posłom, że **nie dopuszczą do sponiewierania naszych uczuć religijnych i nie przyłożą ręki do zwycięstwa gwiazdy Salomona nad Krzyżem. Ufamy, że nie dozwolą do sponiewierania imienia polskiego.**

Gdyby jednak, w co nie wierzymy, posłowie chrześcijańscy dali się uwieść żydowskim namowom, pamięć ich byłaby przeklęta jako zdrajców kraju, a imiona podane do wiadomości ku wiecznej hańbie u następnych pokoleń.

Gdyby zaś ustawa nie została przyjętą lub krzywdziła chrześcijan, wówczas postąpimy tak, jak postępują żydzi. Wezwiemy całe społeczeństwo, aby ono wprowadziło przymus święcenia niedzieli i świąt katolickich, skoro tego nie umieli uczynić posłowie.

Hipolit Żabicki.

Tajemnicza organizacya wojskowa żydów w Tarnowie.

Z Tarnowa donoszą nam, że tamtejsze społeczeństwo jest zaniepokojone objawami **tworzenia się jakiejś organizacyi militarnej żydowskiej.**

Żydowscy młodzieńcy zjeżdżają z różnych okolic pociągami do Pleśny i tam pod okiem **oficerów-żydów służących w armii polskiej** odbywają wszelkiego rodzaju ćwiczenia polowe, głównie z zakresu taktyki wojennej. Czy władze wojskowe wiedzą o tem? Czy może dają sobie zamydlić oczy tem, że jestto ruch skautowy? Alež w ćwiczeniach biorą udział nie chłopcy, ale dorośli mężczyźni!

Polacy i żydzi — w Polsce.

I.

Dziś, w chwili, kiedy młodzież polska ginie na frontach i krew sowicie leje, a żydowscy paskarze nią się tuczą, stajemy wobec zagadki, wobec nieznanego jutra. Budźmy się z tego snu niewoli z pytaniem, co będzie jutro. Największa jednak zagadka, to sprawa żydowska. Czy zwyciężymy wroga tego wewnętrznego, czy ulegniemy żydowskim kapitałom i intrydze, to pytanie, które sobie zadać musi każdy myślący Polak.

Za rzecz najważniejszą uważam stosunek liczebny żydów do chrześcijan, gdyż to rozstrzyga o sile każdego narodu. Aby poznać i zrozumieć to, co sobie wytknąłem, musimy się z początku cofnąć o wiek.

Według pracy p. B. Wasiutyńskiego p. t.: „Ludność żydowska w Królestwie polskiem" odsetek ludności żydowskiej wynosił w 1816 roku 7.8%, a w 1909 r. 14.64%, czyli w ciągu wieku odsetek ludności żydowskiej podnosił się. Przyczyn tego szuka p. Wasiutyński w wojnach napoleońskich i powstaniach. Współczesna zaś wojna wywrzeć musi bezwątpienia gorszy wpływ, niż dawniejsze wojny, gdyż w niej znacznie więcej, niż dawniej chrześcijan poległo.

Natomiast w Poznańskiem odsetek ludności żydowskiej spadł z 8% w 1816 r., 6.7% w 1831 r. na 1.26% w 1910 r. Podobnie w Prusach Zachodnich odsetek spadł z 2.2% w 1831 r. na 0.82% w 1910 r. Przyczyn szukać musimy w sile moralnej Wielkopolan, którzy wyparli żydów popieranych przez rząd.

Dlatego też zajmując się widokami na przyszłość, pominę b. zabór pruski i Ks. Cieszyńskie, gdzie odsetek żydów nie jest tak katastrofalny, jak w innych częściach Polski. Natomiast kresy wschodnie pomijam z braku dokładniejszych dat. Zajmę się więc tylko t. zw. Galicyą i Król. Polskiem.

W Galicyi statystyka z 1910 r. wykazuje **8,026.000** ludności, w tem **żydów 872.000**, czyli 10.9%. W Królestwie było w 1911 r. **1.867.000** żydów, na 12.467.000 ludności, czyli 15%. (Rocznik polski). Daty te biorę za podstawę do powojennych obliczeń, choć dziś zapewne liczba chrześcijan jest niższą od ówczesnej, gdyż, mimo przyrostu w latach 1910—14, Chocenie, kule i choroby zrobiły swoje.

Biorąc wymienione daty za podstawę, musimy w nich uwzględniać emigracyę i imigracyę. Z Galicyi wyjechała nieznaczna tylko liczba Niemców, Czechów i innych, a z Królestwa więcej, niż połowa Rosyan, czyli 300.000 ludności. Natomiast przybyło, lub ma zamiar na stałe przybyć niewielu Polaków i około pół miliona żydów z Węgier, Ukrainy, Rumunii i innych państw, a nawet z Ameryki. Z tych około 300.000 osiedliło się w Królestwie, a 200.000 w Galicyi.

Następnie bierzmy pod uwagę spadek urodzin na lat dwadzieścia, wywołany stratami krwawemi. Stosunek zgonów zostanie może w późniejszych latach niezmieniony, choć wzrósł dziś tak niezmiernie. Za podstawę innych obliczeń biorę „Rocznik polski", pp. Romera i Weinfelda (Tabl. 12).

Wszyscy wiemy najlepiej, że ginęli w wojnie wyłącznie chrześcijanie, a żydzi pełnili bezpieczną służbę w biurach. — W Galicyi w r. 1920—30, liczba urodzin chrześcijan zmniejszy się o $^1/_3$ część, a żydów o $^1/_{8}$, czyli przyrost roczny ludności chrześcijańskiej wyniesie 2°°/o (rzym.-kat. 3°°/o gr.-kat., 1°°/o), a żydów 14°°/o. W latach 1930—40, zmniejszy się liczba urodzin o $^1/_5$ (od dat 1907 r.), a żydów $^1/_{12}$, czyli przyrost roczny chrześcijan 6°°/o, żydów 16°°/o. Biorąc te daty za podstawę, otrzymamy w 1930 r. 7.2 mil. chrześcijan, 1.3 mil. żydów (15%), a w 1940 r. 7.4 mil. chrześcijan, 1.5 mil. żydów (17%) w Galicyi.

Podobne warunki uwzględnimy w Królestwie. W latach 1920—30, zmniejszam liczbę urodzin chrześcijan o $^1/_4$, a żydów o $^1/_{10}$; w r. 1930—40 chrześcijan o $^1/_7$, a żydów o $^1/_{20}$ część. Przyrost roczny chrześcijan w pierwszym dziesięcioleciu 7°°/o, w drugim 11°°/o, a żydów 10°°/o, wzgl. 12°°/o. Czyli w 1930 r. 10.9 mil. chrześcijan, a 2.4 mil. żydów (18%); w 1940 r. 12.1 mil. chrześcijan, a 2.7 mil. żydów (19%).

Według tych obliczeń w obu krajach na 23.7 mil. byłoby 2.2 mil. żydów (18%). —

Żydzi zawsze Polskę zdradzali.

Znakomity badacz dziejów i literatury polskiej, wybitny swego czasu znawca prawodawstwa polskiego i słowiańskiego, Wacław Aleksander Maciejowski (zm. w Warszawie 1883 r.), w dziele swem p. t. „Polska i Ruś aż do pierwszej połowy XVII wieku" [1]) dał w rozdziale p. t. „Obraz ludzi skreślony podług rodu i skłonności umysłu", acz niestety krótki, ale wybornie malujący ustęp, omawiający rozkładową działalność żydostwa osiadłego w Polsce [2]). Jest to oczywiście szkic tylko, barwnie jednak skreślony, dający niezmiernie pouczającą, ciekawą i zwięzłą charakterystykę ówczesnych pojęć o żydach w Polsce. Szkic ten, oparty na znanych Maciejowskiemu, ledwie dostępnych wtedy, a szczupłych przytem bardzo źródłach, obrazuje mimo to przejrzyście stanowisko zachłannego żydostwa w Polsce, które nie przebierając nigdy w najpotworniejszych środkach, zawsze obchodząc obowiązujące je w kraju naszym prawa, wyrobiło sobie bezmiarem zbrodni, przekupstw, szalbierstw, zdzierstw, łajdactw i omotywań dobrodusznego polskiego narodu, tak dalece wielkie i przemożne wpływy w Polsce, że ta, bezustannie narażana na nieobliczalne szkody, niejednokrotnie stawała nad przepaścią, chyląc się stale ku upadkowi, dzięki jedynie ich zdradzieckiej, antypaństwowej robocie na zewnątrz; ba, nawet w wewnętrznym swym rozwoju była Polska przyduszana i zdana na pastwę przewrotnego żydostwa, przeżywając wynikające stąd rozliczne klęski i niepokoje, ciągnące się przez długi szereg wieków. — Przytoczony poniżej w całej swej osnowie wyjątek z dzieła Maciejowskiego, niezbicie dowodzi, iż przy porównaniu żyda ówczesnego, jakim przedstawia go Maciejowski, z żydem współczesnym, wyłania się przerażająca, bo nieprzerwana jednolitość planowej akcyi tego plemienia, dążącego do zapanowania nad całym światem.

Szczególną opieką i miłością w tej „delikatnej robocie" otaczało i otacza to przyjemne plemię, Polskę. Robiło to i robi widocznie w dowód zaskarbionej wdzięczności Izraela, za udzielony mu łaskawie przytułek i ochronę w naszej Ojczyźnie. W niczem się też ten pasożyt, toczący nasz kraj, nie zmienił. Jak był czynnikiem rozkładającym, nienawistnym, wrogim i zawsze wytrwale zagrażającym całości i potędze państwa polskiego, takim też i do dzisiaj pozostał.

Przeczytajmy teraz co zebrał o żydach w Polsce Maciejowski i jak oceniali nasi ziomkowie „współpracę" ich w kraju przed trzema i pół wiekami.

„Godnem uwagi jest — pisze Maciejowski — powodzenie w Polsce żydów, a szczególniej też krakowskich i ruskich. Pierwsi osobno od chrześcijan, na Kazimierzu w Krakowie mieszkając, oddzieleni od nich tak zwaną gliniastą furtą, usilnie wciskają się do miasta. Jakoż wcisnęli się istotnie i osiedli na ulicy św. Anny, to jest właśnie tam, dokąd z Kazimierza przeniesiono Akademię krakowską. Ci to krakowscy żydzi należeli do najmędrszych, jakich miała Polska, przeto największej mieli przebiegów. W Krakowie pierwsze polsko-żydowskie pokazały się druki [1]). Krakowscy szczególnej izraelici rozprawiali o chrześcijańskiej wierze; w Krakowie znajdowali zwolenników swoich pomiędzy chrześcijanami. W roku 1507 spalono żyda, że mówił przeciwko religii chrześcijańskiej, a tamże niebawem poszła na stos Katarzyna Malcherowa rajczyni miejska, za to, że z chrześcijanki została żydówką [2]). Takiejże samej uległ karze żyd lwowski za to, że zostawszy chrześcijaninem powrócił znowu do wiary przodków swoich. Za też samo snadź ukarano żyda w mieście Płocku. Obwieszono go nogami ku górze, bądź że jako niewierny nie był godzien patrzeć w niebo, bądź na podobieństwo zarzniętych i ze sierści obranych wieprzy, któremi się brzydzili i dotąd brzydzą izraelici. Fortelu tego używali łotrzy, ilekroć chcieli od nich wyłudzić pieniądze. Bo jeżeli się zdarzyło, że poszlakowany o zbrodnię żyd zadał sobie sam śmierć, łotrzy wypraszali dla siebie od urzędu sadowego trupa, i wieszali go, wystawiwszy szubienicę przed bóżnicą. Synagoga nie chcąc patrzyć na to bezeceństwo, musiała wykupić trupa i grzebała go.

Oszczędności i wzajemnej ku sobie miłości wzorem byli żydzi. Lada czem zaspakajali głód i pragnienie; chleb suchy bywał codziennem ich pożywieniem, a przysmakiem wódka i rzodkiew. Tylko w szabas posilał się żyd dobrym pokarmem. Wtedy musiał mieć na stole gęś, albo kokosz tłustą. Dla tej to oszczędności miewali zawsze gotowy grosz w kieszeni, nie przejadłszy go ani przepiwszy. Jeżeli zubożał jeden z żydowskiej gromady, zasilały go tak nazwane składy czyli kasy wspólne: najsławniejsze były w mieście Lublinie. Obowiązkiem było każdego żyda sześć groszy od każdego sta złotego, który zarobił, wnieść do wspólnej tej kasy, skądby zubożałym był pewny ratunek i gotowe pieniądze na wydatki nadzwyczajne. Do takich to liczono szczególniej tak zwany kozubalec, czyli opłatę dla urzędu i miejscowego proboszcza dawana, w którego parafii pusty plac żyd jaki zabudował. Bo na owym placu mógł był i chrześcijanin dom wystawić i pomnożyć dochód plebana, który gdy mu upadał przez to, że się na pustym placu żyd zabudował, uważał za rzecz słuszną żądać za to wynagrodzenia od synów Izraela. Za-

[1]) Tomów 5. wyd. w Warszawie w r. 1842.
[2]) Jak wyż., tom II-gi, str. 139—155.

[1]) Roku 1530. J. S. Bandtkie — Historya drukarń I. str. 247.
[2]) Bielski, Kron. 507, 580 .

Jeśli idąc za p. Wasiutyńskim, przyjmiemy, że w miastach zamieszka 87.3% ogółu żydów, przekonamy się, że żydzi uzyskują większość absolutną pośród ludności miejskiej.

Widzimy z tego naocznie, iż skutkiem emigracyi i strat krwawych odsetek żydów w ciągu lat dwudziestu wzrośnie niepomiernie (z 11 na 17%, wzgl. 15 na 19%). Jeżeli przytem uwzględnimy siłę ekonomiczną żydów, niezwykłą śmiertelność dzieci chrześcijańskich, jeszcze groźniej przedstawi się przyszłość nasza.

Tego rodzaju widoki na przyszłość zmusić powinny, abyśmy wszyscy stanęli do samoobrony narodowej za wzorem Wielkopolan. Musimy usunąć groźbę Judeo - Polski.

Niedowierzającym, radzę zajrzeć do prac p. Wasiutyńskiego. Tenże stwierdza na podstawie dat statystycznych, że odsetek ludności żydowskiej w wieku XIX podwoił się, wskutek wojen, w których ginęli i giną chrześcijanie.

Spróbujmy podwoić odsetek z 1910 r., czyli w 2010 r. otrzymamy w Galicyi 22%. w Królestwie 30% żydów. W roku 2110, czyli za lat dwieście, otrzymamy 44%, wzgl. 60% żydów.

Sapienti sat. **Ant. Sem.**

Bolszewiczka Dora własnoręcznie zabiła 1500 osób.

W tych dniach powróciła do Warszawy polsko-amerykańska misya Czerwonego Krzyża, która wyruszywszy z Warszawy w dniu 24-go sierpnia bezpośrednio via Gałacz (Rumunia), dotarła do Odessy, by skorzystać z chwili i uratować naszych rodaków.

Przewodniczący misyi p. Mickiewicz opowiada o **strasznych okrucieństwach**, jakich dopuszczali się w Odessie (jak zresztą wszędzie) zbrodniarze bolszewiccy.

Bolszewicy panowali w Odessie od 6 kwietnia do 23 sierpnia. W czasie pobytu ich

rozstrzelano 17.000 ludzi

(zarejestrowano oficyalnie), w tej liczbie **72 procent robotników i włościan.**

Bolszewicka „czrezwyczajka" natychmiast po wkroczeniu do Odessy rozpoczęła stosować

niesłychane w dziejach tortury.

W suterenach domu Lewaszczowa na placu Katarzyny ustawiono

maszynę do obcinania rąk i nóg.

(Maszyna ta pozostała w Odessie i obecnie jest przechowana). Torturowano jeszcze w ten **sposób, iż do ukropu pogrążano ręce lub nogi i następnie zdzierano skórę.**

Największą bezwzględnością wyróżniła się

żydówka-sadystka Dora,

która własnoręcznie zabiła 1500 osób.

Nadmienić należy, iż członkowie „czrezwyczajki" zostali aresztowani przez wojska ochotnicze i rozstrzelani.

Misya zastała w Odessie około 10.000 Polaków, którzy powitali misyę jak zbawców. Tysiące osób błagało o wywiezienie, niestety misya mogła tylko zadośćuczynić żądaniom dwustu osób wskutek braku transportu. Reszta nadal oczekuje z utęsknieniem chwili powrotu do kraju.

Żyd w szkole.

Wiele się dziś mówi o przebudowie szkół naszych. Przebudowa ta sięgnąć ma do podstaw i podwalin całego ustroju szkolnego. Niestety zapominamy przy tem o ważnej rzeczy, a mianowicie o wpływie żydów-uczniów na chrześcijan-uczniów.

Żyd w szkole przez wspólną ławę szkolną i przez węzły koleżeństwa wywiera na chrześcijan swój osobisty wpływ w większym, niż gdzieindziej stopniu. Również niewyrobienie moralne zbyt młodych istot ułatwia mu zadanie.

Żyd wpływa przedewszystkiem na uczucia religijne ucznia. Wszelkimi sposobami stara się wyprzeć tę gorącą wiarę z serca dziecka i wszczepia nieufność przez drwiące uwagi i mylne tłumaczenie różnych zagadnień, na które dziecko samo odpowiedzi znaleść nie może.

Narodowe uczucia Polaka są — co jest całkiem zrozumiałe — obce żydom. I tu widzimy ich zbrodniczą działalność, zwłaszcza w klasach niższych, gdzie brak wyrobienia pozwala na występy niemożliwe wśród starszych. Pamiętamy ich zachowanie się w listopadzie z. r.

Do szkoły przychodzi nieraz dziecko rozżalone na rodziców, wychowawców czy krewnych. Wtedy żyd znajduje podłoże do rzucania ziarna niezgody i niechęci wzajemnej.

Żydzi, sami mistrze oszustwa, uczą swej zbrodniczej sztuki już samym przykładem. Ba, żyd uczy oszustwa w dowód swej życzliwości. Wiele złego popełniają chrześcijanie za przykładem żydów, a na swą obronę przytaczają, że „wszyscy żydzi to samo czynią".

Żydzi, stali goście domów publicznych, wciągają tam chrześcijan. Niejeden zawdzięcza im chorobę lub śmierć. Żydówki-koleżanki spychają dziewczęta polskie z drogi cnoty do moralnego bagna.

Dalej żyd w szkole wyśmiewa wszelką pracowitość i zniechęca do nauki kolegów, gdyż wie, że im mniej inni umieć będą, tem mniej błyszczeć będzie jego nieuctwo.

Przez obecność żydów w naszych szkołach cierpi zdrowotność uczniów. Wszak wszystkie choroby nagminne wybuchają w żydowskich dzielnicach. Stamtąd szła „hiszpanka" i inne choroby. Płonica wybucha niemal wyłącznie w zażydzonych szkołach.

Pozatem nie możemy zapomnieć o chorobach tak właściwych żydom, jak np. zapalenie oczu i wysypki. Te choroby bardzo łatwo udzielają się wszystkim sąsiadom.

Zamieściłem tylko niezupełny zarys działalności żyda w szkole. Rzuciłem kilka myśli, z których każda jest tematem do obszernej rozprawy. Poprzestaję jednak na tem i jeszcze tylko zwrócę się do wszystkich interesowanych w tej sprawie, a zwłaszcza do rodziców z tem pytaniem:

— Czy pójdziemy dalej tą drogą, którą dotąd szliśmy? Czy młodzież nasza ma dalej tracić zdrowie moralne i fizyczne? **Ant. Sem.**

Mniejszości wyznaniowe.

Żydom należy się tylko 10% miejsc w pociągach.

Od jednego z czytelników otrzymujemy następujące uwagi:

Na życzenie żydów umieściła koalicya w traktacie pokojowym postanowienia, dotyczące mniejszości narodowych i wyznaniowych.

zdroszczono żydom zbiorów bogactw, zwłaszcza gdy się przekonano o tem, że najczęściej własnemi środkami przychodzą do majątków. Pod różnymi więc pozorami obierano ich z tychże.

To wzbudzało politowanie ku Izraelowi u pewnej części narodu, z czego umiał on korzystać zręcznie, tak, iż mimo niechęci ku sobie, utrzymywali się żydzi w znaczeniu i im więcej gasło światło w narodzie, im bardziej ciemnota ogarniała szlachtę i mieszczan, tem więcej ubożeli chłopi a bogacili się żydzi, rozpościerając się (mówi broszura stara) po murowanych miastach polskich, jak czerw w zrębie pięknym, jak mól we futrach kosztownych; handlując wszystkiem, a nawet na kiermasze i odpusty uczęszczając i tamże pacierze, metale (medaliony z wyobrażeniem świętych) i obrazy Chrystusa sprzedając[1]).

Żydzi zawsze dostarczali pieniędzy sejmującym stanom, a płacąc wielkie podatki zobowiązywali je sobie, tak dalece, że za Zygmunta Augusta uwolniono żydów od noszenia żółtych czapek, któremi aż dotąd przykrywać głowy musieli dla odróżnienia się od chrześcijan a nawet pozwolono Izraelitom przy szabli chodzić, obyczajem szlachty. Miasta, osobliwie też Kraków dały się im łatwo oszukać. Narzekali na to Krakowianie, że im żydzi w handlu przeszkadzają cisnąc się do miasta, a jednakże sami ich tam zwabili, za drogie czynsze wydzierżawiając im sklepy w samem mieście. Usilnie starali się o to żydzi, ażeby wolny przystęp do Krakowa mieli, nie w same tylko targi, jak prawo mieć chciało, lecz co dzień. Ilekroć zwracano ich handle na własną ulicę[2]), przynajmniej synów swoich posyłali do miasta z towarami, mianowicie też z futrami, tudzież ze starzyzną czyli tandetą, gdyż takim tylko towarem mogli oni tam handlować prawnie. Bo pominąwszy, że w Krakowie było tańsze życie niż w żydowskim mieście, rynek był najlepszem miejscem do zabiegów i przebiegów żydowskich. Tam nie jeden frant, ukrywszy go pod delją, przynosił i sprzedał u żyda talerzyk, miseczkę, łyżkę srebrną[1]).

Sprawiedliwości trudno było znaleźć na żyda, bo przekupywani przez nich sprzyjali im urzędnicy i owszem gdy się na nich chrześcijanin skarżył, karali jego a nie żydów[2]). Potrzeba więc było użyć wszelkich sprężyn, a mianowicie fanatyzmu ruszyć, ażeby jakkolwiek pochamować żydów. W tej mierze najgorliwszymi okazali się niektórzy kaznodzieje. Ci objawiając żydowskie zbrodnie, naród przeciwko nim podburzali. W roku 1408 wystąpił przeciwko nim ksiądz Budek kanonik wiślicki kaznodzieja u ś. Barbary a profesor Akademii i publicznie ogłosił na kazaniu, że żydzi zamęczywszy świeżo chrześcijańskie dziecię krwią zmazali się jego i na kapłana, gdy szedł do chorego ze świętym Sakramentem kamieniami rzucali. Lud podburzony zapalił żydowskie domy, pobrał ich dzieci, pochrzcił je gwałtem i w chrześcijańskiej chciał wychować wierze. Mimo to mieszkali jeszcze żydzi na ulicy św. Anny w Krakowie r. 1464, gdy oto tłum pobożnych pielgrzymów, udając się na pielgrzymkę do ziemi św., w pochodzie swoim przez Kraków napadł na tamecznych żydów i złupił ich. Chociaż snadź potem zdarzeniu wyniesili się izraelici z Krakowa, przecież zostali w samemże swem gnieździe, na Kazimierzu, powtórnie przez pielgrzymów nawiedzeni. Nie przestano tu także obwiniać ich o różne przestępstwa, a mianowicie zarzucano im: że św. Sakrament kupują od podmówionych tym końcem ludzi i sromocą go, że dzieci chrześcijańskie męczą, obrazy święte lżą, uroczyste dnie gwałcą, że cielesność z chrześcijankami płodzą, że miasta koronne przez odjęcie im kupiectw i handlów zubożywszy dalej jeszcze krzywdzą, że kraj wystawiają na niebezpieczeństwo, dybiąc na zgubę jego rozlicznym sposobem. I tak też w rzeczy samej było. **Bo koronne sprawy i tajemnice nieprzyjacielom postronnym, mianowicie też Turczynowi, wydawali;** przez arendy miast, wsi, myt, młynów, karczem, pany do szkody a poddanych do zniszczenia przywodzili; towary i żywność podwyższali i zniżali, nietylko w mieście, ale i przed miastem zakupując je i znowu odprzedając; w kredycie i w każdym spółku szalbierzami i zdrajcami okazywali się, schronieniem będąc dla złodziei, a upadku przyczyną dla uczciwych ludzi przez lichwiarskie fortele. Skargi z powodu tego rozwodzone wzięły swój skutek, sprawiwszy, że na czas niejaki upadło u nas Izraela plemię, usunęło się chrześcijanom z oczu i poczekało na dogodną porę, ażeby tem okazalej wystąpić znowu na widowni polskiego świata. Z niektórych miast zupełnie wypędzono żydów, zakazano im przemieszkiwać tamże, co się aż po dziś dzień utrzymuje: do inszych miast, będąc niegdyś stąd wypędzeni powracają teraz...

Z czasem znienawidzono u nas wszystkich wogóle żydów, usunięto od urzędów, stanowiąc w roku 1565 „aby żydowie urzędów mieć na sobie nie mogli". Lecz za Zygmunta III. znowu sprawowali urzędy".

[1]) Mówi Komendoni w Pam. Niemc. I. str. 84.
[2]) Na Kazimierz.

[1]) Władysławiusza rada żydowska. J. A. Kmity list żydów polskich do Messyasza.
[2]) Bielski kron., str. 228.

Wobec tego, iż żydzi tworzą w Polsce około 10% całej ludności Państwa, powinni otrzymać też tylko 10% wszystkich koncesyi na szynki, sklepy, zakłady fabryczne itd.

W stosunkach handlowych z Państwem powinien być również zachowanym ten procent, iż żydzi otrzymaliby 10% trafik, 10% kontraktów na kupno drzewostanów w lasach państwowych i 10% wszelkich dostaw państwowych.

Reszta koncesyi powinna być absolutnie im odebrana, a oddana Polakom.

W myśl tej samej zasady powinne im oddać do użytku nasze Dyrekcye kolejowe 10% wagonów przy pociągach osobowych t. zn., iż na 10 wagonów jednego pociągu zostanie im oddany jeden wagon z wyraźnem zastrzeżeniem, iż wolno im tylko tego wozu używać. **mp.**

Żywienie dzieci we Lwowie.

Akcya żywienia dziatwy szkolnej i pozaszkolnej we Lwowie postępuje raźno naprzód. Utworzony komitet organizuje ogniska, których zadaniem byłoby dostarczenie dziatwie śniadania (podwieczorku) i obiadu za opłatą 9 koron tygodniowo, zaś 25% może korzystać z kuchni bezpłatnie. Dotychczas powstało kilkanaście ognisk, obejmujących ochronki szpitalki dziecięce, zakłady wychowawcze, szkoły; dalsza organizacya w toku tak, że akcya obejmie około 10.000 młodzieży. Uruchomienie ognisk jest bardzo na czasie, gdy się zważy, że klęska głodowa zagraża miastu. Duszą całej tej organizacyi jest niestrudzony p. Antoniuk, który wyjednaniem środków żywności, akcyę uruchomił. Spełnienie tego ciężkiego zadania utrudniają jednakże pewne czynniki, nie pojmując doniosłości tej pracy. Odnosi się to przedewszystkiem do kierownictwa magazynu przy centralnym komitecie opieki, zwłaszcza p. Cz., którzy zamiast współdziałać w tej sprawie i dopomagać w pracy, nieraz ją utrudniają. Mimo tych przeszkód organizacya ognisk żywnościowych jest na najlepszej drodze i w najbliższym czasie obejmie cały ogół lwowskiej dziatwy.

ŻYD BOGEN SZERZY OSZCZERSTWA O POLSCE.

W ostatnim numerze „Jews Chronicle“ zamieszczony jest wywiad z bawiącym obecnie w Londynie Dr Bogenem, wyrażającym się o położeniu żydów b. pesymistycznie. Znaczna część ludności żydowskiej wymiera z głodu i chorób. **W Polsce, zdaniem Dr Bogena, nie zdarzają się bynajmniej przypadkowe ekscesy, lecz odbywają się ciągle, bezustanne ekscesy.** Prasa polska podjudza wciąż przeciwko żydom. Nędza wśród ludności żydowskiej jest ogromna, milion ludzi uciekać się musi do filantropii. — W końcu Dr Bogen wzywa do rozwinięcia olbrzymiej akcyi pomocy na rzecz żydów w Polsce.

Ważne dla Pań!

Polska Pracownia krawiectwa damskiego

pod firmą

JAN JAWORSKI, Kraków

Basztowa 17 w dziedzińcu I. p.

wykonuje kostyumy angielskie i francuskie, płaszcze, futra, suknie, bluzki i t. p. oraz wszelkie roboty kuśnierskie do cenach umiarkowanych.

Uwaga: Dla Pań przejezdnych wykonuje wszelkie zamówienia w jednym dniu.

NAKŁADEM

Księgarni J. Czerneckiego

ukazały się następujące książki:

Michał Asanka-Japołł:

„Uśmiech Sokratesa“

(nowele)

tegoż autora:

„Geniusz H. Sienkiewicza“

„Topielica“ (powieść)

„Gdzież nasze słońce“ (poezye)

!! Ostrzenie, naprawę i niklowanie !!

instrumentów chirurgicznych,

noży, nożyczek, brzytew, scyzoryków, maszynek do mięsa, noży introligatorskich itp.

wykonują najtaniej

dostawcy Klinik U. J., Szpitali krajowych, Wojsk polskich i t. p.

STANISŁAW BARAN i Ska fabryka instrumentów chirurgicznych i weterynaryjnych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 6.

Obsługa fachowa. Dla szpitali i odsprzedawców ceny hurtowne! **Dostawa odwrotna.**

ŚLĄSKIE TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Spółka z ogr. odpow.

w Cieszynie — Filia w Katowicach

podejmuje się dostawy:

żelaza, blachy wszelkich gatunków, lin pocynkowanych. i z stali tyglowej, narzędzi jak łopaty, młoty i t. d. osi wozowych i wagonowych, maszyn rolniczych, motorów i lokomobil parowych, wag decymalnych, gwoździ do podków.

Dostarcza stali narzędziowej, sprężynowej i innej do wszelkich zastosowań, jak również sprężyn wagonowych.

LUDWIK KOWALSKI

ZEGARMISTRZ

w Krakowie, Sukiennice L. 18.

Nad sklepem zegar transparentowy.

SKŁAD ZEGARKÓW

złotych, srebrnych, stalowych i niklowych z pierwszorzędnych fabryk.

Zegarki „Omega“ Rozkopfa, Szafchuzeńskie, Zenith i inne.

:: Przyjmuje wszelkie zamiany. ::

Wykonuje reperacye sumiennie w oznaczonym terminie z rocznem poręczeniem.

Za każdy nowo nabyty zegarek poręczenie lat trzy.

Posiada na składzie wszelkie biżuterye i wyroby patryotyczne.

Łańcuszki złote i srebrne.

Ważne dla przejezdnych i miejscowych!

Śniadania, obiady i kolacye smaczne i tanie. Bufet obficie zaopatrzony w ciepłe i zimne przekąski. Nadto poleca w najlepszej jakości: wina, koniaki, likiery, rumy, miód, sok malinowy oryginalny w flaszkaah i na wagę.

Restauracya i Handel korzenno-śniadankowy

MICHAŁ KUKLA

W KRAKOWIE, ULICA KARMELICKA L. 17

FRANCISZEK MAJOR poleca swój **Handel delikatesów i Pokoje do śniadań**

Kraków Rynek główny L. 15

Telefon 366.

Bufet obficie zaopatrzony codziennie w ciepłe i zimne zakąski, piwo pilzneńskie, wódki i nalewki w najlepszych gatunkach, wina i likiery krajowe i zagraniczne. — Wielki wybór wędlin wiejskich i krakowskich. — Przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela i zebrania towarzyskie.

Nakładem spółki wydawniczej „Hasło Polskie“. Redaktor odpowiedzialny i Wydawca: Grzegorz Rybicki. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.

Po konfiskacie nakład drugi!

Nr. 15. Kraków, Poniedziałek dnia 10 Listopada 1919 r. Rok I.

HASŁO POLSKIE

PISMO TYGODNIOWE, POTĘDZE PAŃSTWA POLSKIEGO POŚWIĘCONE.

WYCHODZI CO PONIEDZIAŁEK O GODZINIE 7 RANO.

Prenumerata wynosi:	Cena numeru	Cena ogłoszeń:
Rocznie . . . . K 28·—	60 hal.	zwyczajne za wiersz . . . . K 1·—
Kwartalnie . . . . „ 7·—		nadesłane „ „ . . . . „ 2.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Studencka L. 2. Pocztowe konto czekowe nr. 142327.

Pr. III 72/19—1.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy, na wniosek Prokuratury, orzekł w myśl § 493 pk., że zamieszczony w nr. 13 czasopisma „Hasło Polskie“ z daty: Kraków, dnia 27 października 1919 r., pod tytułem: „Sędziowie“, zawiera znamiona występków z §§ 300, 302 i 491 kk., oraz art. V i VIII z ustawy z dnia 17/12 1862 (L. 8) 63 Dzpp., zakazuje się rozszerzania tego artykułu i zatwierdza zarządzoną przez Prokuraturę konfiskatę, a skonfiskowane egzemplarze mają być zniszczone,

albowiem

w artykule tym autor przez wyszydzania, nieprawdziwe przedstawienia i przekręcanie rzeczy, usiłuje poniżyć w powadze rozstrzygnienia władz (sądów wojskowych) i pobudzić do nienawiści i pogardy przeciw poszczególnym organom rządu ze względu na ich urzędowanie, dalej pobudzić mieszkańców państwa do nieprzyjaznych stronnictw przeciw sobie, nadto bez przytoczenia pewnych okoliczności faktycznych obwinia sądy wojskowe o pogardliwe przymioty i taki sposób myślenia, wreszcie z powodu toczącej się w sądzie wojskowym rozprawy karnej pozwala sobie we fałszywem świetle przedstawiać wyniki procesu i przez to wywierać wpływ na opinię publiczną.

Równocześnie poleca się Redakcyi tegoż czasopisma, aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronicy pod rygorem § 20 ust. pras. bezpłatnie umieściła.

Sąd okregowy karny, Senat III.

Kraków, dnia 28 października 1919.

Podpis nieczytelny.

Prowokacya.

„Nowy Dziennik” nr. 244 z 7 b. m. 1919 r.

„Warszawa. (Tel. wł.) Rabinat warszawski odbył narady z klubem sejmowym przy Tymcz. Żyd. Radzie Nar. w sprawie akcyi przeciwko przymusowemu spoczynkowi niedzielnemu. — Rabinat warszawski zamierza udać się do przywódców wszystkich partyi sejmowych, tak z prawicy, jak i z lewicy, i zwrócić uwagę na **niesłychaną krzywdę, jaką się wyrządzi religii żydowskiej na wypadek wprowadzenia w życie przymusowego spoczynku niedzielnego“.**

* * *

Żydostwo w Polsce szaleje, gdyż nadzieja, że naród polski zginie w czasie wojny światowej, zawiodła. Przez cały czas trwania tych strasznych zapasów, ta dzicz azyatycka, nazywająca Polskę „trupem gnijącym“, cieszyła się niezmiernie na samą myśl, że naród polski popadnie jeszcze w większą niewolę i zginie już zupełnie, na zawsze. Stało się jednak inaczej. Nie tylko naród polski nie zginął, ale odzyskał swą niezawisłość polityczną, że te właśnie potęgi, które miały go zdławić i usunąć z drogi „samodzierżawnych“, a udających tylko postępowych, żydów, runęły. Żydzi jednak zabezpieczyli się, jak zresztą zawsze, na dwa fronty, umieli opanować koalicyę i zwrócić ją przeciwko nam. Opanowawszy zaś, zaczynają już zupełnie jawnie budować w Polsce państwo żydowskie. Że tak jest dowodzą tego niezbite fakty. Jednym z takich faktów to obecnie aktualna sprawa święcenia niedzieli.

Wszystkie pisma żydowskie bez wyjątku są przepełnione artykułami, nawołującymi do gwałtownego reagowania przeciw ustawie o spoczynku niedzielnym. Żydzi, te rozkładcze elementy, wypełzli na zawołanie z różnych zatęchłych żydowskich kryjówek i krzyczą, ile sił tylko im starczy, że spoczynek niedzielny to dla nich ruina ekonomiczna i mają na tyle czelności, że odważają się nawet zwracać do chrześcijańskich posłów, aby przeciw tej ustawie działali. Postanowili oni za wszelką cenę ustawę utrącić, a jak podaje na wstępie cytowana wiadomość, rabinat warszawski uważa wprowadzenie tej ustawy za **„niesłychaną krzywdę, jaką się wyrządzi religii żydowskiej”.**

A więc doczekaliśmy się tego, że wprowadzenie spoczynku w niedzielę, jest wyrządzeniem krzywdy religii żydowskiej, ale kupczenie w niedzielę nie krzywdzi chrześcijan, ani nie obraża ich uczuć religijnych. **To jest prowokacya, jakiej nie zaznały dzieje.**

Skonfiskowano!

ale nie wolno nam zwlekać. Praw swych

Bolszewizm, to sprawowanie przez żydów władzy nad społeczeństwem chrześcijańskiem. Bolszewizm, a raczej żydostwo dąży do utrwalenia tej władzy przez wytępienie wykształconych warstw społeczeństwa, by zastąpić je inteligencyą żydowską oraz przez steroryzowanie ludu i robotników, by kornie znosili ohydne jarzmo i cierpliwie pracowali na nowych panów. Środkami, które do tego celu prowadzą, to masowe mordy tysięcy ludzi, głód, deprawowanie na wszelki sposób szerokich warstw ludności, socyalizacya czyli ogólna prostytucya wszystkich nieżydowskich kobiet, demoralizowanie i degenerowanie dzieci, tortury fizyczne i moralne, dzikie niszczenie wszystkiego, co jest kulturą, postępem, dostatkiem. Takim był bolszewizm na Węgrzech, takim był i jest on w Rosyi.

W Polsce oficyalnego bolszewizmu nie udało się dotąd żydom zaprowadzić. Krwawe orgie nie święcą dotąd tryumfów. Nie mamy „czerezwyczajek“ złożonych z żydowskich wyrostków, jak to jest w Rosyi, któreby codziennie setki inteligentów zmiatały z karabinów maszynowych. Różne Lole i Chajny wylęgłe z ghetta żydowskiego, nie pławią się we krwi gojów, nie palą ludzi żywcem. A jednak...

A jednak widzimy, że w Polsce inteligencya zepchnięta i codzień spychana jest w coraz głębszą otchłań proletaryzacyi. Dziś urzędnik czy profesor, to synonim nędzarza, człowieka, któremu dosłownie brak chleba powszedniego. Ci tylko, którzy wysługują się żydostwu, którzy chętnie maczali i maczają wraz z żydami ręce we wszelkich brudnych interesach, ci opływają w dostatki, tym nie brak niczego.

Ale nie tylko inteligencya ginie z nędzy. Robotnik i rzemieślnik polski po miastach ugina się również pod brzemieniem braków. Najjaskrawszym tego przykładem jest Kraków, ta najsilniejsza w Polsce twierdza żydostwa.

Cierpienia, jakie przechodzi obecnie ludność Krakowa da się porównać tylko z tą nędzą, jaką znamy z opisów w Petersburgu, Moskwie i innych centrach bolszewizmu.

Kraków dziś, tuż po ukończeniu żniw, nie ma chleba. Kraków, pod którego bramami rozciągają się złoża węglowe, nie ma czem palić.

Węgla, chleba i cukru brak w Krakowie tylko dla polskiej, chrześcijańskiej ludności!

Żydzi mają wszystkiego poddostatkiem. Z żydowskich piekarń pochodzące bułki 2-dekagramowe, zmuszeni jesteśmy kupować i płacić za nie po 2 korony. 78 deka ważący bochenek chleba w żydowskim pasku kosztuje 18 koron.

Zima się rozpoczyna,

Skonfiskowano!